

Chrześcijanin człowiekiem różańca

Choć *różaniec* był umiłowaną modlitwą wielu świętych, a Kościół usilnie zachęcał do jej odmawiania w rozlicznych momentach swojej historii, to trzeba obiektywnie przyznać, że jest on tylko jedną z wielu form modlitwy i rozlicznych możliwości spotkania się człowieka z Bogiem. Modlitwa różańcowa jednym bardzo odpowiada i korzystają z niej systematycznie, innym natomiast pozostaje obojętna, a dla niektórych stanowi wręcz przeszkodę na drodze pogłębiania wiary i wchodzenia we właściwy i bezpośredni kontakt ze Stwórcą. Niestety w dzisiejszym Kościele zachodnim różaniec, podobnie zresztą jak i inne tradycyjne formy modlitwy, przeżywa dość duży kryzys i naprawdę niezbyt często widzi się młodych czy nawet starszych ludzi z koronką w ręku. Człowiek współczesny, a więc także chrześcijanin, żyjąc w coraz bardziej hałaśliwym i zagonionym świecie, szuka również i w swoim życiu religijnym wciąż nowych i coraz mocniejszych wrażeń i doświadczeń. Dlatego też wielu ludzi pomniejsza wartość różańca, wielu uważa tę formę rozmowy z Bogiem jako relikwint przeszłej już epoki Kościoła, która ze względu na swoją monotonię i tradycjonalizm nie jest w stanie wyjść naprzeciw religijnym potrzebom człowieka dwudziestego pierwszego wieku. Poza tym nawet w kręgach teologów raz po raz podnoszą się głosy o zbytnej *maryjności* różańca, która nie tylko że nie pozostaje w należytej harmonii z prawdą o jedynym pośrednictwie Jezusa Chrystusa w dziele odkupienia, ale także utrudnia dialog ekumeniczny z przedstawicielami licznych Kościołów, które nie przypisują Maryi tak doniosłej roli w historii zbawienia, jak czyni to Kościół katolicki.

To prawda, że nie można nikomu narzucić sposobu rozmowy z Bogiem, ale czy powyższe opinie i postawy są w pełni uzasadnione? Czy rzeczywiście modlitwa różańcowa nie jest już na nasze czasy i czy rzeczywiście zagraża czystości wiary katolickiej lub procesowi jednoczenia się Kościoła? Celem niniejszych rozważań będzie konfrontacja z podniesionymi wyżej problemami i próba szukania odpowiedzi na pytania, jakie stawia sobie dzisiaj wielu, szczególnie polskich katolików, w sercach których tradycja modlitwy różańcowej jest zakorzeniona jak żadna inna, a rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Maryi w miarę przesuwania kolejnych paciorków koronki stanowi, ze względu na swoją prostotę, najbardziej ulubiony i wypróbowany, a często nawet jedyny sposób na rozmowę z Bogiem. Nie chcemy tu na siłę przekonywać, czy wykazywać błędu u

tych, którzy nie «przepadają» za różańcem, lecz raczej zaproponować dłuższą refleksję na temat historii, teologicznej głębi oraz duchowej wartości tej formy modlitwy. A do tego rodzaju przemyśleń jest obowiązany każdy chrześcijanin, któremu leży na sercu pogłębienie swojej wiary, aby osobiście przekonać się i zdecydować o wartości i skuteczności różańca, a nie ograniczać się jedynie do powtarzania czy też dzielenia powierzchownych i często nieuzasadnionych opinii deprecjonujących i odrzucających modlitwę różańcową. Pogłębienie wiedzy o różańcu i zajęcie stanowiska w tej sprawie staje się dla współczesnych katolików o tyle ważne i aktualne, iż tematyka modlitwy różańcowej została wskazana przez Stolicę Apostolską jako wiodąca w ubiegłorocznym programie pracy duszpasterskiej Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych. W tym duchu 16 października 2002 r. został opublikowany specjalny papieski dokument o różańcu, mowa o Liście Apostolskim Jana Pawła II: *Rosarium Virginis Mariae* (w dalszej części rozważania powołując się na ten dokument będziemy używać skrótu: RVM¹), a rok kościelny 2002/2003 stał się z woli Ojca Świętego rokiem Różańca Świętego. W naszej archidiecezji przemyskiej Różaniec jest jednym z wiodących tematów również i w obecnym roku duszpasterskim, a szczególnym tego dowodem był niedawno zorganizowany diecezjalny Kongres Róż Różańcowych i związana z nim pogłębiona praca duszpasterska we wszystkich parafiach.

Geneza i historia modlitwy różańcowej

Pytanie o początek różańca i o okoliczności jego powstania na pewno wprowadziłoby w wielkie zakłopotanie niejednego z katolików i to nawet takich, którzy z tej formy modlitwy korzystają dość często. Dzieje się tak, gdyż zazwyczaj nie zastanawiamy się nad tym skąd się wzięła modlitwa różańcowa i w ogóle jakakolwiek też inna forma modlitwy; po prostu z przyzwyczajenia bierzemy do ręki koronkę i albo sami, albo z najbliższymi odmawiamy kolejne zdrowaśki licząc na to, że będziemy wysłuchani przez Boga dzięki pośrednictwu Maryi. A szkoda, bo historia różańca jest bardzo długa i bardzo bogata, i pozwala dużo lepiej zrozumieć specyfikę oraz duchową wartość tej modlitwy. Już sama nazwa *różaniec* kryje w sobie wielkie bogactwo i precyzuje właściwy charakter tej modlitwy. Pochodzi ona od łacińskiego słowa *rosarium* oznaczającego *wieniec róż* i sięga średniowiecza, w którym porównywano odmówienie różańca do ofiarowania Matce Boga wieńca ze 150 róż. Według tradycji chrześcijańskiej największym piewcą modlitwy różańcowej był święty Dominik, są nawet tacy, którzy uważają go za jej twórcę. Prawdopodobnie święty Dominik był gorliwym propagatorem różańca w jego pierwotnej postaci podczas nawracania heretyków

¹ List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu świętym, Watykan, 16.10.2002.

w południowej Francji XIII wieku, jednak historia tej modlitwy nie ogranicza się tylko do tego świętego, lecz jest o wiele dłuższa i bardziej złożona.

Aby określić początki różańca trzeba sięgnąć bardzo daleko w przeszłość, aż do czasów Ewangelii, do wydarzeń mających miejsce za życia Najświętszej Panny, gdyż to właśnie ze słów Archanioła Gabriela zakomunikowanych w czasie zwiastowania w Nazarecie (Łk 1,28) oraz pozdrowienia Elżbiety wypowiedzianego do Maryi w chwili nawiedzenia (Łk 1,42) jest zbudowana pierwsza część *zdrowaśki*, którą tak często powtarzamy odmawiając różaniec. Obydwa pozdrowienia podkreślają wagę jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach ludzkości, to znaczy wcielenia Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Słowa te nie są wytworem człowieczej mądrości czy pobożności, lecz, tak jak rzeczywistość którą opisują, są dowodem i pamiątką nadprzyrodzonej ingerencji Boga w dzieje ludzkości. Dzięki Bożemu Duchowi dokonał się bowiem cud wcielenia, pod natchnieniem Ducha Świętego pisał Ewangelista utrwalać te wydarzenia zbawcze, Duch Boży towarzyszył także procesowi tworzenia się modlitwy *Zdrowaś Maryjo*, gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa połączono natchnione słowa Archanioła i świętej Elżbiety w jedno wezwanie uwielbiające tajemnicę wcielenia Jezusa Chrystusa i Boże macierzyństwo Maryi. To połączenie dokonało się najpierw w Kościele wschodnim, w którym już od IV wieku powtarzano wspomniane wyżej teksty ewangelijne w jednej modlitwie, a potem (VII wiek) ta sama modlitwa trafiła również do liturgii rzymskiej Kościoła łacińskiego.

Jednak mimo tego, iż pierwszym oficjalnym tekstem Kościoła z modlitwą *Zdrowaś Maryjo* był formularz mszalny na Święto Zwiastowania Pańskiego, dziś tak popularna wśród wiernych *zdrowaśka* nikomu nie kojarzy się z publiczną liturgią Kościoła, lecz przede wszystkim z nabożeństwami paraliturgicznymi i z pobożnością indywidualną. Stało się tak, gdyż od samego początku popularność tej modlitwy wiązała się z pobożnością ludową, która potrzebowała prostej formuły, by wyrazić cześć i podziw względem cudu wcielenia Syna Bożego i macierzyństwa Maryi. Jednocześnie już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wśród Ojców Kościoła i twórców życia monastycznego² trwały rozliczne próby znalezienia takiego sposobu i formy rozmowy z Bogiem, która mogłaby być realizacją Pawłowego nakazu, aby nieustannie się modlić (1 Tes 5,17; Ef 5,20; 6,18). Tak więc podstawowa modlitwa różańca, czyli *Zdrowaś Maryjo*, zawdzięcza swoje powstanie zarówno Pismu Świętemu jak i Tradycji Kościoła, która prawdopodobnie w XV wieku nie tylko połączyła teksty biblijne w jedną całość, ale również wzbogaciła ewangelijną część *zdrowaśki* o prośbę o nieustanne wstawiennictwo Matki Bożej i o dobrą śmierć: «módl się za nami, grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej».

² Por. W. ŁASZEWSKI, *Katechizm w tajemnicach różańcowych*, Warszawa 1998, 97nn.

Należy jeszcze wspomnieć, że w pierwszych wiekach istnienia modlitwy *Zdrowaś Maryjo* nie występowało w niej żadne bezpośrednie odniesienie do Jezusa. Sytuacja zmieniła się dopiero w XII wieku, kiedy to zostało wprowadzone do tej modlitwy imię *Jezus*, a Papież Urban IV za dodawanie tego Imienia do słów: «błogosławiony owoc żywota Twojego» przyznał nawet specjalny odpust. Fakt ten nie tylko nadał *zdrowaśce* wyraźny wymiar chrystologiczny, ale przyczynił się do bardzo silnego rozwoju kultu Imion Jezusa i Jego Matki Maryi. Cześć oddawana tym świętym Imionom, i to zarówno w liturgii jak i w prywatnych praktykach wiernych, stała się fundamentem pobożności średniowiecza.

Zwyczaj prywatnego odmawiania *zdrowasiek* był więc rozpowszechniony już w epoce średniowiecza; najstarsze świadectwo, jakie mówi o tego rodzaju praktyce, pochodzi z IX wieku, natomiast według dokumentów z XI-XII wieku powtarzanie *Zdrowaś Maryjo* było już czymś bardzo powszechnym z uwagi na propagatorską działalność wielu świeckich i zakonów (najbardziej zasłużeńi na tym polu byli benedyktyni i cystersi). Praktyka odmawiania wielu *zdrowasiek* w ciągu dnia stała się zwyczajem nie tylko ludzi prostych i niewykształconych, którzy w swojej modlitwie z wiadomych względów nie mogli posługiwać się na przykład tekstami biblijnymi, odmawiać Psalmów, czy praktykować modlitwy kontemplacyjnej, jak to czynili duchowni i zakonnicy, ale charakteryzowała również pobożność tych ostatnich. Znanych jest bardzo wiele przykładów świętych i błogosławionych średniowiecza, którzy prócz praktykowania modlitw właściwych dla ich stanu duchownego czy zakonnego odmawiali setki a nawet tysiące *Zdrowaś Maryjo* dziennie.

Od chwili gdy ukształtowała się modlitwa *Zdrowaś Maryjo* i gdy zaczęły odmawiać ją regularnie wszystkie stany w Kościele, proces tworzenia się różańca potoczył się już bardzo szybko. Najpierw wynaleziono koronkę, a raczej zaadoptowano istniejący już od dawna zwyczaj liczenia modlitw *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo* za pomocą specjalnych sznurów z węzełkami. Trzeba pamiętać, że w owym czasie było czymś dość powszechnym odmawianie wyżej wspomnianych modlitw w liczbie 50 albo 150 na wzór liczby psalmów w Psalterzu. Czyniono to z pobożności albo w formie pokuty, a dla ułatwienia tych praktyk posługiwano się sznurkami bardzo podobnymi do dzisiejszych koronek różańcowych. Następnym krokiem w narodzinach różańca było połączenie odmawiania *Modlitwy Pańskiej* ze *Zdrowaś Maryjo* i *Wierzę w Boga*, by w ten sposób stworzyć coś w rodzaju małego katechizmu, w którym za pomocą wyuczonych na pamięć stosunkowo krótkich formuł można było wyznawać, uczyć się i przekazywać potomnym podstawowe prawdy wiary. Dlatego też już od XII wieku liczne sobory, synody i reguły zakonne zaczęły wymagać nie tylko znajomości, ale również codziennego odmawiania tych trzech podstawowych modlitw, co w konsekwencji przyczyniło się do powstania naszego «pacierza».

Ostatnim, i należy wyraźnie podkreślić iż decydującym, aktem w powstaniu dzisiejszego różańca, było połączenie odmawiania poszczególnych mo-

dlitw z jednoczesnym rozważaniem misteriów z życia Jezusa i Maryi. Sama medytacja na temat życia Jezusa na podstawie Pisma Świętego i przekazów Tradycji Kościoła nie była żadną nowością i charakteryzowała duchowość chrześcijan od samego początku jej istnienia, jednak tego typu rozważania łączono z modlitwą ustną dopiero od XIV wieku, a różaniec w formie dzisiejszej wyłonił się jeszcze później. Stało się to za sprawą Dominika z Prus (ok. 1409 r.)³, mnicha w klasztorze kartuzów w Trewirze, który do każdej z 150 odmawianych *zdrowasiek* zaczął dodawać po słowie «Jezus» krótkie wezwania poświęcone wydarzeniom z życia Chrystusa i Jego Matki, np. *Jezus, który narodził się dla nas w Betlejem; Jezus, któregoś Ty Matko adorowała pod krzyżem*, itd. Te właśnie dodatki, zwane wówczas «klauzulami», pomimo że nie są dziś w powszechnym użyciu i zachowały się jedynie w niektórych Kościołach lokalnych (Austria, Niemcy) czy ruchach religijnych (np. Ruch Światło-Życie), stały się podstawą i przyczyną łączenia odmawianych dziesiątków różańcowych z medytacją poświęconą konkretnym faktom z życia Jezusa i Maryi. Inną postacią, która bardzo przyczyniła się do obecnego kształtu różańca był dominikański kapłan błogosławiony Alan de la Roche (1428-1475). Ten właśnie błogosławiony w drugiej połowie XV wieku najpierw ustalił formę różańca na 15 dziesiątek poprzedzonych *Modlitwą Pańską*, a potem bardzo gorliwie szerzył tego rodzaju modlitwę zakładając pierwszą w świecie «różę żywego różańca» zwaną Bractwem Psalterza Jezusa i Maryi.

Wszystkie te okoliczności stały się przyczyną bardzo szybkiego rozpowszechniania się różańca w Europie, który niemal od samego początku swojego istnienia uzyskał aprobatę władz kościelnych. Kolejni papieże, Leon X w 1520 roku i Pius V w 1571 roku, wskazali na różaniec jako skuteczną broń w walce z herezjami i zewnętrznymi niebezpieczeństwami grożącymi Kościołowi. Pius V odmawianiu przez wiernych różańca zawdzięczał nawet zwycięstwo floty chrześcijańskiej nad islamem pod Lepanto i na pamiątkę tego wydarzenia wprowadził nowe święto poświęcone Matce Bożej Różańcowej (7 października), a różaniec wpisał na stałe do kanonu modlitw Kościoła. Również papieże wieków późniejszych podkreślali wartość modlitwy różańcowej i gorąco zachęcali do jej odmawiania (Leon XIII⁴, Jan XXIII⁵, Paweł VI⁶, Jan Paweł II⁷), co stało się powodem

³ Por. A. JANCZAK, *Różaniec z Pismem Świętym*, Warszawa 1989, 10-11; W. ŁASZEWSKI, *Katechizm w tajemnicach różańcowych*, 164-170.

⁴ Chodzi tu przede wszystkim o encyklikę *Supremi apostolatus officio* z 1 września 1883 r., którą Leon XIII zapoczątkował serię papieskich dokumentów na temat różańca widząc w nim skuteczne duchowe narzędzie na bolączki społeczeństwa swojej epoki.

⁵ Godny wspomnienia jest List Apostolski Jana XIII na temat różańca: *Il religioso convegno* z 29 września 1961 r.

⁶ Na szczególną uwagę zasługuje tu Adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus*, w której zgodnie z inspiracją Soboru Watykańskiego II papież podkreśla ewangeliczny charakter różańca i jego ukierunkowanie chrystologiczne.

⁷ O swej szczególnej miłości do modlitwy różańcowej w czasie całego swego pontyfikatu Jan

jej wielkiej popularności wśród wiernych, która zaowocowała, między innymi, powstaniem kół żywego różańca⁸ i wielu innych stowarzyszeń i bractw modlitewnych.

Tak oto przedstawia się pokrótce historia modlitwy różańcowej, która kształtowała się poprzez stulecia wydając wciąż nowe i coraz obfitsze owoce. Ta historia ciągle trwa i rozwija się, ma swoje wzloty i upadki, tak że różaniec pomimo upływających wieków jest wciąż żywy tak w świadomości i pobożności Kościoła hierarchicznego jak i wiernych. Dowodem tego jest ostatni papieski dokument poświęcony tej modlitwie, który poszerza dotychczasowy różaniec o jeszcze jedną część (tajemnice światła o życiu publicznym Pana Jezusa) oraz podkreśla wielki walor tej modlitwy w duchowym życiu chrześcijan. W oparciu o ten właśnie dokument Ojca Świętego Jana Pawła II, w drugiej części naszych refleksji, spróbujemy ukazać duchową głębię i wielkie znaczenie modlitwy różańcowej.

Różaniec skutecznym narzędziem duchowego wzrostu chrześcijanina

Najważniejszym zadaniem chrześcijaństwa wszystkich czasów jest posłuszeństwo wezwaniu Ducha Świętego, który na każdym etapie historii Kościoła wzywa do «wy płynięcia na głębię», by wciąż lepiej poznawać i głosić całemu światu Chrystusa Pana i Zbawiciela jako «drogę, prawdę i życie» (J 14,6) i jako ostateczny cel każdego człowieka. W tym poznawaniu i misji najistotniejszą rolę odgrywa modlitwa, a więc i ta różańcowa, która pomimo że ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystopologicznym i jakby streszczeniem Ewangelii (RVM 1). Poprzez rozważanie tajemnic różańcowych wchodzi się z Maryją w Boże dzieło odkupienia człowieka i wstępuje się niejako do Jej szkoły, by nieustannie kontemplować piękno oblicza Chrystusa i doświadczać głębi Jego miłości. W ten sposób każdy wierzący otrzymuje Boże łaski jakby wprost z rąk Matki Jezusa. Doświadczył tego sam Ojciec Święty, który składa o różańcu takie oto świadectwo: «... od mych lat młodości modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym [...]. Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawa-

Paweł II wspomina w drugim punkcie swego apostolskiego listu o różańcu *Rosarium Virginis Mariae*.

⁸ Pierwsze takie koło założyła w Lyonie w 1882 r. Paulina Jaricot dając mu nazwę Stowarzyszenia Żywego Różańca. Współcześnie, prócz bardzo rozpowszechnionych w całym Kościele Róż różańcowych, na uwagę zasługuje działanie rozlicznych bractw różańcowych oraz tzw. narodowych krucjat różańcowych. Są to świeckie organizacje kościelne w takich krajach jak Portugalia, Austria czy Brazylia, które zobowiązują się do codziennego odmawiania pięciu dziesiątków różańca w duchu wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Maryi za grzechy narodu oraz jako prośbę o łaskę zbawienia i pokoju.

łem otuchy [...]. Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem» (RVM 2).

Bez wątpienia różaniec jest najdoskonalszą okazją, aby rozważać przedziwną obecność Bogarodzicy w tajemnicach Chrystusa i Kościoła. Z jednej strony każdy wierny modląc się na różańcu może z Maryją niejako wchodzić i osobiście przeżywać najważniejsze wydarzenia z życia Bożego Syna, widzieć oblicze Jezusa oczyma Jego Matki. Z drugiej strony natomiast, jak uczył Jan Paweł II na początku swojego pontyfikatu, «w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy są nam najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim»⁹.

Z tego też względu jest koniecznym wciąż odkrywać wartość różańca i na nowo proponować go wszystkim wiernym, a szczególnie młodemu pokoleniu, gdyż nie tylko, że nie przeciwstawia się on modlitwie liturgicznej Kościoła, ale jest dla niej oparciem, bardzo dobrze do niej wprowadza i stanowi jakby jej echo, pozwalając przeżywać ją pełniej i zbierać jej owoce w życiu codziennym (RVM 4). Nie jest także zagrożeniem dla ekumenizmu, gdyż stanowi najczystsza formę kultu Maryi, która w niczym nie zaciemnia chrystologicznego wymiaru wiary chrześcijańskiej, gdyż jak podkreśla soborowa Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (nr 66): «gdy czci doznaje Matka, to i Syn [...] zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty». Różaniec jest też prostym, skutecznym i wartościowym sposobem nauki modlitwy. Chrześcijaństwo zawsze było szkołą modlitwy, przywiązywało wielką wagę do konieczności nieustannej troski o żywy i skuteczny kontakt z Bogiem, proponując na każdym etapie swojej historii wiele możliwości do wejścia w zażyłą wspólnotę z miłosiernym Ojcem. Kiedy więc we współczesnym świecie tak bardzo poróżnionym i pełnym sprzeczności pojawia się wielka potrzeba nowej zdrowej duchowości, wspólnoty chrześcijańskiej muszą wrócić do tej tradycji, która zawsze wyróżniała je spośród innych religii i w ten sposób stawać się ponownie prawdziwymi szkołami modlitwy.

Dlatego też Kościół Święty świadomy tego nowego wyzwania, jakie stawia przed nim wiek dzisiejszy proponuje wszystkim, którzy pragną wejść na drogę modlitwy właśnie różaniec jako przykład niezawodnej i wypróbowanej kontemplacji chrześcijańskiej. Kościół zachęca, by za przykładem Maryi stale wpatrywać się w oblicze Chrystusa i w ten sposób coraz lepiej poznawać tajemnicę Jego człowieczeństwa, które przez drogę krzyżową wiedzie aż do chwały zmartwychwstania. Tego rodzaju kontemplacja pod przewodnictwem Maryi jest najlepszą drogą, by doświadczyć wielkiej miłości, jaką Bóg Ojciec okazuje lu-

⁹ Por. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 1, Watykan 1978, 75-76.

dziom przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Maryja pozostaje dla wszystkich chrześcijan wzorem patrzenia na Chrystusa, w Niej odbija się nawet piękno Jego boskiego oblicza, gdyż poprzez cud wcielenia Syn Boży wziął właśnie od swojej Matki ludzkie podobieństwo. Nikt tak jak Ona nie wpatrywał się w Jezusa z taką czułością i miłością. Oczy Jej duszy i ciała widziały Jezusa już od chwili Zwiastowania, potem w Jego narodzinach i odtąd nie odwróciły się od Niego aż do końca. Było to spojrzenie pełne zadziwienia, przenikliwe, pytające, przepelnione bólem i rozpromienione radością w zależności od sytuacji, w której znajdował się Jej ukochany Syn. Maryja żyła tylko dla Niego, zachowywała i rozważała w swoim sercu wszystko to, co Jezus czynił i mówił, i jak podkreśla Ojciec Święty w swoim liście, «wspomnienia o Jezusie, wyryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako “różaniec”, który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia» (RVM 11). Niewiele zmieniło się od chwili, gdy została razem z ciałem i duszą wzięta do chwały swojego Syna i stała się Królową świata i Matką Kościoła; również tam Maryja rozważa tajemnice Chrystusa, pragnąc, by każdy chrześcijanin naśladował Ją i aby poprzez odmawianie różańca uczył się od Niej spojrzenia miłości na Jezusa i żył Jej wspomnieniami.

Oto istota właściwej modlitwy różańcowej; nie jest ona i nie może być w żadnym razie bezmyślnym powtarzaniem formuł, czyli bezowocnym wielomówstwem, lecz modlitwą odmawianą w rytmie spokojnej refleksji, która ułatwia oddanie się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione bogactwa tych tajemnic¹⁰. Pobożnie i dobrze odmawiać różaniec to znaczy wspominać z Maryją to wszystko, czego dokonał Bóg przed wiekami, a co dotyczyło nie tylko naocznych świadków tych wydarzeń, ale swą łaską promieniuje na ludzi wszystkich czasów. Każdy chrześcijanin powołany jest więc do ciągłego rozważania zbawczej obecności Boga w historii człowieka, tak podczas wspólnej liturgii Kościoła, jak również podczas swojej prywatnej modlitwy, aby stale ożywiać swojego ducha i czerpać konieczne do zbawienia Boże łaski. I chociaż skuteczność zbawczą w pełnym tego słowa znaczeniu ma tylko liturgia Kościoła z racji działającej w niej bezpośrednio odkupieńczej mocy Chrystusa, to jednak wszelka modlitwa osobista, szczególnie zaś różaniec będący medytacją o Synu Bożym dokonywaną w bliskiej łączności z Jego Matką, jest jakby zbawienną kontemplacją, gdyż pozwala dokładniej poznać i przyswoić sobie to wszystko, co Jezus działał i według tego przemieniać własne życie (RVM 13).

Różaniec prowadzi jednak nie tylko do lepszego poznania historii zbawienia, to znaczy pogłębia wiedzę, co Jezus powiedział czy uczynił, ale jest w stanie pomóc «nauczyć się samego Jezusa». W tej «nauce» pod przewodnic-

¹⁰ Por. Paweł VI, *Adhortacja apostolska Marialis cultus* (2 lutego 1974 r.) nr 47.

twem Maryi, która zna Jezusa jak nikt inny i towarzyszyła rodzącemu się Kościołowi od samego początku jego istnienia, chrześcijanin rozważając kolejne misteria różańca wnika w tajemnice Chrystusa jak niegdyś Apostołowie, poznaje Go coraz lepiej i coraz mocniej Go kocha. Na tej drodze ucznia Jezusowego jest obecna zawsze Maryja jako Ta, która pierwsza przeszła tę formację, a teraz oręduje w niebie u Syna za wszystkimi, którzy decydują się kroczyć po tych samych śladach. Maryja swoim przykładem i modlitwą pomaga nieustannie swoim dzieciom jako Matka Kościoła w realizacji ich najważniejszego zadania, którym jest upodobnianie się do Boskiego Mistrza (Rz 8,29; Flp 3,10.21). Dlatego też różaniec winien być, jak mówił gorący propagator tej modlitwy błogosławiony Bartłomiej Longo, czymś w rodzaju przyjacielskiej rozmowy, gdyż «jak dwóch przyjaciół, którzy często razem przestają, zazwyczaj upodabnia się też w obyczajach, tak też i my prowadząc serdeczne rozmowy z Jezusem i Maryją przez medytowanie tajemnic różańca i rozwijając razem to samo życie, możemy, na ile byłaby do tego zdolna nasza małość, stać się do Nich podobni i nauczyć się od tych najwyższych przykładów życia pokornego, ubogiego, ukrytego, cierpliwego i doskonałego»¹¹.

Nabożeństwo jest wtedy dobre, gdy pomaga upodabniać się do Chrystusa. Skoro najbardziej podobnym do Boga stworzeniem jest Maryja, tak więc nabożeństwa maryjne poświęcone rozważaniu Jej życia oddanego tylko i wyłącznie Bogu, są pewną drogą do doskonałego poświęcania się i służby Panu. Pośród tych maryjnych nabożeństw na pierwsze miejsce wysuwa się różaniec, gdyż w żadnym innym drogi Chrystusa i Maryi nie są tak ściśle związane jak w modlitwie różańcowej. Z tego też względu różaniec może być nie tylko właściwym sposobem w zgłębianiu tajemnic Chrystusa, ale też wypróbowanym orężem w głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie.

Z uwagi na pogłębiającą się wciąż laicyzację współczesnego życia, jest to zadanie bardzo trudne, dlatego też Ojciec Święty dodaje do dotychczasowej trójczłonowej formy różańca jeszcze jedną część i proponuje wiernym pod modlitewną rozwagę tajemnice życia publicznego Chrystusa, które miały miejsce między chrztem w Jordanie a Jego męką, by w ten sposób modlitwa ta dawała jeszcze pełniejszą możliwość rozważania tajemnicy Jezusa, by nabrała bardziej wyrazistego charakteru chrystologicznego, a przez to, by stała się jeszcze skuteczniejszym narzędziem ewangelizacji. «Aby różaniec - czytamy w papieskim Liście Apostolskim - w pełniejszy sposób można było nazwać "streszczeniem Ewangelii", jest zatem stosowne, żeby po przypomnieniu Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (tajemnice radosne), a przed zatrzymaniem się nad cierpieniami męki (tajemnice bolesne) i nad triumfem zmartwychwstania (tajemnice chwalebne), rozważać również pewne momenty życia publicznego o szczególnej wadze (tajemnice światła: chrzest w Jordanie; objawienie się Jezusa w Kanie, głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do

¹¹ B. LONGO, *I Quindici Sabati del Santissimo Rosario*, Pompei 1916, 27.

głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia; przemienienie na górze Tabor i ustanowienie Eucharystii)» (RVM 19). To uzupełnienie, według dokumentu papieskiego, nie usuwa nic z tradycyjnej treści i wymowy różańca, a sprawia że modlitwa ta staje się jeszcze bardziej żywa i bogata, wprowadzając każdego kto ją odmawia w głębię Serca Jezusowego będącego uosobieniem radości i światła, boleści i chwały.

Przez tajemnice radosne Maryja prowadzi nas do zrozumienia, na czym naprawdę polega chrześcijańska radość i czym jest rzeczywiście wiara. Chrześcijaństwo to «dobra nowina», której treścią jest Osoba i dzieło Jezusa Chrystusa jedyne Zbawiciela świata, Słowa, które mocą Ducha Świętego dzięki «fiat» Maryi stało się ciałem. Przez tajemnice światła możemy tak jak ludzie współcześni Jezusowi przekonać się o tym, że Królestwo Boże już nadeszło w Osobie Chrystusa, Mesjasza Bożego. W tych tajemnicach Maryja co prawda schodzi jakby na plan drugi, w żadnym z misterii światła z wyjątkiem cudu w Kanie nie mówi się bowiem o Niej bezpośrednio, ale Jej słowa podczas godów weselnych: «zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5) mogą służyć zarówno jako wprowadzenie jak też jako komentarz dla całej publicznej działalności Chrystusa.

Przez tajemnice bolesne różaniec zachęca modlącego się do rozważenia i przeżycia na nowo niektórych momentów męki Jezusa, która od zawsze była uważana przez chrześcijan za źródło zbawienia i największy dowód miłości Boga do człowieka. W ten sposób każdy wierzący ma okazję z jednej strony przekonać się o wielkim miłosierdziu Boga, a z drugiej, o godności człowieka, za którego Jezus złożył ofiarę ze swojego życia. Te tak głębokie w swej treści tajemnice naszego zbawienia w różańcu rozważa się wraz ze stojącą pod krzyżem Maryją i razem z Nią odczuwa się odradzającą moc Męki Chrystusa.

Śmierć Jezusa nie jest jednak ostatnią odsłoną tajemnicy Jego Osoby. Jezus zmartwychwstał, Jezus żyje, a Jego męka i śmierć były jedynie drogą, którą musiał przejść z woli Boga dla naszego zbawienia. Różaniec podkreśla to bardzo mocno wzywając wierzącego do tego, by nie zatrzymywał się na męce Jezusa, ale na Jego zmartwychwstaniu i chwale, gdyż to właśnie one są ostatecznym celem i kresem życia każdego człowieka. Do chwały Ojca jako pierwszy został wyniesiony Chrystus, potem Maryja, ten sam los przewidziany jest przez miłosiernego Boga także dla wszystkich sprawiedliwych. Tajemnice chwalebne ożywiają więc w modlących się na różańcu nadzieję na ostateczne zwycięstwo nad śmiercią i wejście do Królestwa Niebieskiego, które jest przygotowane dla Ludu Bożego już od założenia świata.

Dopóki jednak trwa etap ziemskiej pielgrzymki Kościoła każdy wierzący ma obowiązek pogłębiania swojej znajomości Chrystusa Zbawiciela. Dobrą i wypróbowaną ku temu metodą jest właśnie modlitwa różańcowa, którą można nazwać drogą Maryi do Jezusa. Jest to, jak mówi dokument papieski, droga przykładu Dziewicy z Nazaretu, Niewiasty wiary, milczenia i słuchania, na któ-

rej postaci Bożego Syna i Jego Najświętszej Matki są sobie szczególnie bliskie, a tajemnice Chrystusa stają się w jakimś sensie również tajemnicami Maryi, gdyż Ona żyje Nim i dla Niego (RVM 24). Każdy człowiek jest zaproszony do wspólnoty życia z Jezusem i Jego Matką oraz do naśladowania Maryi w nieustannym poznawaniu i ukochaniu Jej Syna, gdyż tylko w ten sposób może on osiągnąć pełnię swojego człowieczeństwa oraz wiarygodne poznanie swojej istoty, powołania i celu życia.

Zasadniczym celem każdej modlitwy jest prośba. Również od tej strony różaniec jest modlitwą doskonałą. Zachęcenie słowami samego Jezusa: «proście, a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam» (Mt 7,7), z wielką ufnością możemy zwracać się do Boga w każdej naszej potrzebie, gdyż jest On dobrym Ojcem, a poza tym naszą modlitwę popiera sam Chrystus, a i Duch Święty przyczynia się za nami zgodnie z wolą Boga (Rz 8,26-27). W tym pośrednictwie wielką rolę, z woli Boga, odgrywa również Maryja, dlatego też wytrwałe błaganie zanoszone do Maryi przez różaniec, może sprawić, że Jej macierzyńskie wstawiennictwo uczyni naszą modlitwę bardziej skuteczną. Kościół Święty pokłada bowiem wielką ufność w Maryi i nazywając Ją nawet «wszechmocną z łaski»¹², wierzy, że Matka Jezusa może wszystko wyprosić u swego Syna.

O czym trzeba pamiętać, by dobrze modlić się na różańcu?

Ostatnią część naszych rozważań poświęcimy praktycznym wskazówkom, które mogą uczynić naszą modlitwę różańcową bardziej przeżywaną, głębszą i skuteczniejszą. Metoda odmawiania różańca jest bardzo prosta i polega na powtarzaniu tych samych bardzo dobrze znanych formuł *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*. Jednak utrzymanie skupienia podczas tej dość długiej i monotonnej modlitwy nie jest rzeczą łatwą i każdy z nas ma z tym mniejsze lub większe problemy, dlatego też przynajmniej raz w życiu trzeba dobrze przemyśleć sens i znaczenie wymawianych słów i starać się nieustannie udoskonalać własny sposób odmawiania różańca. Po pierwsze należy właściwie rozumieć cel powtarzania tych samych słów. Jeśli wypowiedziane słowa są wyrazem oddania, zaufania i miłości do ukochanej osoby, to choć zawsze takie same albo podobne, nie są one nigdy ani dla mówiącego, ani dla słuchającego monotonne czy nużące. Nasz różaniec powinien wyrażać właśnie taką nigdy nie znużoną miłość do Chrystusa i Jego Matki, która ciągle powraca do ukochanych osób z gorącymi

¹² Określanie wstawiennictwa Maryi jako «wszechmocnego» a nawet «nieskończonego» pojawiło się już wśród teologów średniowiecza (por. A. KRUPA, *Electa ut sol. Studium teologiczne o Najświętszej Maryi Pannie*, Lublin 1963, 94), ale tego rodzaju sformułowań używa też w swym nauczaniu Jan Paweł II, por. JAN PAWEŁ II, «Rodzina szkołą pokoju, Watykan 1 stycznia 1994», w: *Aniół Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 5, Watykan 1995, 292.

uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość (RVM 26). Miłość bowiem potrzebuje wielu manifestacji, każdy kto kocha pragnie jak najczęściej wyrażać swoją miłość, a z drugiej strony słyszeć, że jest kochany. Te same uczucia towarzyszyły też Jezusowi, kiedy po swoim zmartwychwstaniu pragnął aż trzykrotnie usłyszeć od Piotra zapewnienie o jego miłości (J 21,15-17). Tak więc nasze powtarzanie *zdrowasiek* ma swój głęboki sens i staje się okazją, by pokazać Maryi, a przez Nią i Jej Boskiemu Synowi, jak bardzo Ich kochamy i pragniemy być do nich podobni.

Różaniec jednak to nie tylko słowa pełne miłości, czułości i oddania, to również, a nawet przede wszystkim, głęboka kontemplacja oblicza Chrystusa i Maryi. Powtarzanie wyuczonych modlitewnych formuł służy jedynie jako tło dla równoczesnego rozważania i słuchania o Bożych tajemnicach związanych z życiem Bożego Mesjasza i Jego Matki. Aby tego rodzaju rozmyślanie było wystarczająco pogłębione należy pamiętać o kilku rzeczach. Bardzo ważnym elementem, który wprowadza w rozważanie i stanowi tło dla całej modlitwy są zapowiedzi poszczególnych tajemnic. Zapowiedzi te ułatwiają skupienie na modlitwie, gdyż pomimo tego, iż tylko wywołują określone zdarzenia z Ewangelii nie podając ich szczegółowego opisu, to jednak dają modlącemu się na tyle dokładne wprowadzenie, że może on bez większych trudności odtworzyć w myśli podczas odmawiania kolejnych *zdrowasiek* całe rozważane misterium ewangelijne. Zresztą, jeśli jest tylko taka możliwość, dobrze by było odczytać sobie przed każdym *dziesiątkiem* cały odnoszący się do jego tajemnicy tekst biblijny, gdyż żadne słowo ludzkie nie ma takiej wartości zbawczej i takiej skuteczności jak Słowo Boże. Słuchać go należy jak najczęściej, również podczas modlitwy różańcowej, gdyż jest to orędzie wciąż żywe i skierowane przez Boga do nas tu i teraz, czyli dotyczące naszej konkretnej sytuacji życiowej.

Jeśli więc każdy z odmawianych *dziesiątków* poprzedzimy takim oto wstępem, a prócz tego wzbogacimy rozważane tajemnice odpowiednim obrazem czy ikoną, w którym utkwiony będzie nasz wzrok w czasie modlitwy, to nasz różaniec stanie się o wiele bardziej owocny i głęboki. Będzie to jakby odsłonięcie sceny, na której podczas powtarzania kolejnych *zdrowasiek* będziemy skupiać uwagę. Wymawiane przez nas słowa oraz obrazy, jakie będziemy mieli przed oczyma, będą kierować naszą wyobraźnię i ducha ku rozważanemu wydarzeniu lub chwili z życia Jezusa i Maryi. W ten sposób będziemy mogli wejść w duchowy kontakt z Bożą tajemnicą i lepiej ją zrozumieć. Aby osiągnąć tego rodzaju skupienie zawsze należy pamiętać o wyciszeniu, dlatego też jest bardzo wskazanym, by po zapowiedzi tajemnicy i proklamacji Bożego Słowa, zanim rozpocznie się modlitwę ustną, przez chwilę zatrzymać się w milczeniu na rozważanej tajemnicy (RVM 31).

Następnym zasadniczym krokiem w trosce o uczynienie naszego różańca modlitwą serca jest pobożne i świadome odmawianie jej części składowych, czyli *Ojczy nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*. Trzeba nam pamiętać, że

obecność tych formuł w różańcu nie jest przypadkowa, ale posiada głęboki sens teologiczny i ma za sobą bardzo długą historię. Tak więc jest ze wszech miar uzasadnionym rozpoczynanie rozważania każdego dziesiątka od recytacji *Ojciec nasz*, gdyż modlitwa chrześcijanina winna być zawsze ukierunkowana na Boga Ojca. Do Niego modlił się Jezus, ponieważ to Bóg jest ostatecznym celem każdego człowieka oraz jedyną właściwą i kompetentną Osobą, która może wysłuchać naszych próśb. On jest naszym miłosiernym i kochającym Ojcem, a my Jego synami, dlatego też z naszą modlitwą powinniśmy zwracać się przede wszystkim do Niego.

Najbardziej charakterystycznym elementem różańca jest jednak modlitwa *Zdrowaś Maryjo*, stanowiąca niewątpliwie o jego maryjnym wymiarze, ale podkreślająca też jego znaczenie chrystologiczne. Ewangelijne *Pozdrowienie Anielskie* jest bowiem niczym innym jak tylko adoracją tajemnicy Wcielenia dokonanej w Maryi a wyrażonej słowami Archanioła Gabriela i świętej Elżbiety. Treść *zdrowaśki* to jakby podziw nieba i ziemi względem Matki Jezusa, to jakby zachwyt samego Boga wobec swojego arcydzieła, które jest największym cudem w historii ludzkości. Powtarzanie kolejnych *zdrowasiek* ma utrzymać nas w klimacie tego Bożego zachwytu, napędzać radością i zdumieniem wobec misterium Wcielenia Syna Bożego w dziewiczym łonie Maryi (RVM 33). Pomimo tego, iż modlitwa ta wydaje się być na pierwszy rzut oka na wskroś maryjną, jest skoncentrowana przede wszystkim na tajemnicy Bożego zbawienia, a jej zasadniczą treścią jest Jezus Chrystus. To właśnie Jego Imię znajduje się w centrum *zdrowaśki*, łącząc dwie części tej modlitwy w jedną całość.

Fakt ten jednak często nam umyka, gdyż zbyt szybko lub bez należytego skupienia powtarzamy słowa *Zdrowaś Maryjo*. Aby tego uniknąć i nie zatracić właściwego charakteru modlitwy różańcowej można zastosować praktykę tak zwanych dopowiedzeń nawiązujących do rozważanej tajemnicy, o których wspominaliśmy już wyżej. Jest to zwyczaj ze wszech miar pozytywny, zalecany przez Kościół¹³ i praktykowany w niektórych Kościołach lokalnych i wspólnotach. Praktyka ta bardzo pomaga nie tylko pobożniej i z większym skupieniem odmawiać różaniec, ale przyczynia się do głębszej refleksji nad rozważaną tajemnicą i sprawia, że różaniec staje się niejako wyznaniem wiary w zbawcze posłannictwo Jezusa i Jego Matki oraz autentycznym przykładem modlitwy kontemplacyjnej. Z drugiej strony uświadomienie sobie faktu Bożego macierzyństwa Maryi przez pobożne wymówienie Imienia Jej Syna, pogłębia naszą wiarę i ufność w moc Jej wstawiennictwa, o które prosimy w drugiej części *zdrowaśki*.

Ostatnim elementem różańcowego *dziesiątka* jest tak zwana doksologia, czyli uwielbienie Trójcy Przenajświętszej poprzez modlitwę *Chwała Ojcu*. Taki układ ma swoje głębokie teologiczne uzasadnienie, gdyż każda nasza modlitwa

¹³ Por. Paweł VI, *Adhortacja apostolska Marialis cultus*, nr 46.

powinna prowadzić przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca i winna być przede wszystkim oddaniem chwały i dziękczynieniem wobec Trójjedyne Boga. Dlatego też odmawiając różaniec trzeba zdawać sobie sprawę, iż zakończenie każdego z dziesiątków uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej nie jest jedynie pobożnym dodatkiem, ale istotą i uwieńczeniem tej modlitwy, gdyż nasze serca przepełnione miłością do Chrystusa i Jego Matki mogą w ten sposób już na ziemi ukierunkowywać się na radość życia z Bogiem w niebie i doświadczać prawdziwej kontemplacji antycypując chwile, kiedy to będziemy mogli oglądać Go twarzą w twarz.

Na uwagę zasługuje również akt strzelisty, którym zwykle kończy się każdy z odmówionych *dziesiątków*. W zależności od tradycji i zwyczajów akty strzeliste są różne, ale w każdym z wypadków, jeśli tylko te «pobożne westchnienia» wynikają w jakiś sposób z rozważanej tajemnicy i mają charakter prośby o osiągnięcie konkretnych owoców duchowych z nią związanych, to stanowią bardzo dobre przejście od rozważania misterium Jezusa i Maryi do codziennego życia. Trzeba byśmy bardzo często prosili, jak to przypomina liturgiczna modlitwa odmawiana podczas Mszy Świętej w Święto Matki Bożej Różańcowej, aby przez rozważania różańcowe łatwiej nam było naśladować to, co zawierają i otrzymać to, co obiecują.

Również sama koronka, której używamy do odmawiania różańca, nie powinna być traktowana tylko jako instrument do liczenia *zdrowasiek*, kryje w sobie bowiem wyraźną symbolikę, która może nadać naszej modlitwie jeszcze głębszą treść. Przede wszystkim należy pamiętać, «...że koronka zwraca się ku wizerunkowi Ukrzyżowanego, który otwiera i zamyka samą drogę modlitwy. Na Chrystusie skupia się życie i modlitwa wierzących. Wszystko od Niego wychodzi, wszystko ku Niemu zdąża, wszystko przez Niego, w Duchu Świętym, dochodzi do Ojca» (RVM 36). Koronka, wyznaczając rytm modlitwy, przypomina nam niejako o nigdy nie kończącej się dla człowieka drodze kontemplacji i doskonałości chrześcijańskiej. To swoisty «łańcuch» łączący nas z Maryją, Chrystusem i samym Bogiem.

Na koniec warto jeszcze powiedzieć parę słów o początku i zakończeniu różańca. Wyznanie wiary odmawiane jako pierwszy element różańca, staje się jakby jego fundamentem, a kończąca różaniec modlitwa w intencjach Ojca Świętego ma skierować oczy wiernych na rozliczne potrzeby Kościoła, który wszystkim modlącym się na różańcu w stanie łaski uświęcającej rozdziela ze swojego skarbcza wiele odpustów i błogosławieństw. Również modlitwa *Salve Regina*, czy *Litania Loretańska*, które niektórzy dodają do różańca, mogą stać się ukoronowaniem tej przepięknej modlitwy, która jest w stanie zaprowadzić każdego do żywego i autentycznego kontaktu z Chrystusem i Jego Najświętszą Matką (RVM 37). Jeśli różaniec jest przeżywany w tak głęboki sposób, staje się prawdziwą i pewną drogą duchową prowadzącą do Boga, na której Przewodniczką, Matką i Nauczycielką jest Maryja.

Matką (RVM 37). Jeśli różaniec jest przeżywany w tak głęboki sposób, staje się prawdziwą i pewną drogą duchową prowadzącą do Boga, na której Przewodniczką, Matką i Nauczycielką jest Maryja.

Podsumowanie

Tak oto przedstawia się historia oraz teologiczne i duchowe znaczenie modlitwy różańcowej. Wynika z niej jasno, że różaniec zawiera w sobie zarówno prostotę modlitwy ludowej, jak też głębię, której szukają osoby odczuwające potrzebę dojrzałej kontemplacji. Poza tym jest to modlitwa, do której Kościół Święty uciekał się w najtrudniejszych dla siebie chwilach i przypisuje jej niezawodną skuteczność i ocalenie z wielu niebezpieczeństw.

Również i dzisiaj czasy są niełatwe, światu coraz bardziej zagraża widmo przemocy i wojny spowodowane wielką niesprawiedliwością społeczną i zataczającym coraz szersze kręgi konsumpcyjnym stylem życia, w którym brakuje miejsca dla Boga i Jego przykazań. Na wielkie niebezpieczeństwo narażona jest również instytucja rodziny oraz los najbardziej potrzebujących, a więc dzieci, osób starszych i chorych, którym w imię źle pojętej cywilizacji i demokracji odbiera się w ogóle prawo do życia lub należne miejsce w życiu społecznym. Oprócz tych poważnych zagrożeń, z jakimi musi borykać się dzisiaj ludzkość, wielu z nas każdego dnia staje wobec licznych trudności, którym sprostać nie potrafi, co rodzi w naszych sercach poczucie lęku i bezradności oraz odbiera radość życia tak mocną wypływającą z naszej wiary. Dlatego też Kościół Święty po raz kolejny proponuje światu różaniec jako wypróbowane lekarstwo na jego najtrudniejsze bolączki i wątpliwości. Jako modlitwa pokoju różaniec może nauczyć właściwego, wielkodusznego i odpowiedzialnego patrzenia nawet na najtrudniejsze problemy, może wyprosić też siłę i mądrość, by odpowiednio im zaradzić. Różaniec może przywrócić jedność i pokój wielu rodzinom przeżywającym różnego rodzaju kryzysy i trudności oraz umocnić te, które starają się wiernie trwać we wzajemnej miłości i poszanowaniu. Wszystkim zaś, szczególnie ludziom młodym, modlitwa ta oferuje konkretny sposób życia, inny od tego tak łatwego i egoistycznego proponowanego przez środki masowego przekazu, sposób życia, który otwiera na Boga, na Jego odwieczną miłość objawiającą się w Jezusie Chrystusie. Ponowne odkrycie różańca daje więc nam wszystkim nową szansę na ożywienie pobożności na wzór Maryi, by w świetle Słowa Bożego i w harmonii z liturgią Kościoła móc każdego dnia prowadzić życie autentycznej wiary i miłości.